Nakład 21.600 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 237. | Sosnowiec, czwartek 12 września 1929 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

W ogniu wojny i pożarów na Dalekim Wschodzie.

Zacięte walki chińsko-sowieckie.

TOKJO, 11. 9. Wedle wiadomości, nadchodzących z chińsko - sowieckiego pogranicza, samoloty sowieckie raz po raz ponawiają ataki bombowe na miejscowość Pogranicznaja.

Dworzec kolejowy zniszczony doszczętnie.

Wskutek pożarów, powodowanych pociskami i bombami, grozi miastu zniszczenie.

Ze strony sowieckiej otsrzeliwano także pociągi kolejowe.

Panikę w Pogranicznaja powiekszają napady rabunkowe band chińskich, których do tej pory nie udało się jeszcze całkowicie poskromić, mimo, iż dowództwo chińskie poleciło rozstrzelać na miejscu każdego przychwyconego bandytę.

Samoloty sowieckie kierują się również w stronę Mulin, pragnąc zaatakować główną kwaterę wojsk chińskich.

Poza ofensywą na wschodzie Mandżurji, Sowiety podjęły również ofensywę w Mandżurji zachodniej.

Wojska sowieckie zajęły stację kolejową na 86-ym kilometrze na wschód od st. Mandżurji, przez co ruch kolejowy na odcinku północnym kolei wschodnio - chińskiej został przerwany.

Natomiast chińczycy obrzucają bombami statki sowieckie, które usiłuja płynąć w górę Sungari.

W poniedziałkowych starciach, które chińczykom przyniosły stratę 100 zabitych i rannych, wzięło **udział przeszło 1500 żołnierzy sowieckich głównie artylerja. Wojska sowieckie wytoczyły na pozycję 150 dział.**

Chińskie ministerjum wojny zarządziło wysłanie do Mandżurji 4 dywizji, które już zostały odtransportowane z Tientsinu.

Wojska chińskie przekroczyły granicę i ostrzeliwują miasto Grodekowo. Podjazdy chińskiej konnicy, które pojawiły się w okolicy Iman, zostały odparte.

Wedle opinji miarodajnych kół w Tokjo, znających stosunki chińskie, **Sowiety przez ataki na Manczuli, Pogranicznaja chcą ułatwić pracę komunistycznych agitatorów w Chinach, i wywołać naprężenie między Nankinem a Mukdenem.**

Gdy bowiem rząd centralny dąży do bezkrwawego załatwienia konfliktu z Sowietami, mandżurskie koła wojskowe są bojowo nastrojone i chciałyby doprowadzić do zbrojnego rozstrzygnięcia zatargu.

Władze mandżurskie aresztowały 13 osób pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Sowietów.

Ponadto oskarżeni są o sabotaż, podburzanie do rozruchów i udział w spisku. Wszyscy aresztowani mają być w tych dniach straceni. Działali oni z polecenia sowieckiego wywiadu wojskowego.

Tajemnica maszyn piekielnych w Niemczech.

Kapitan policji i urzędnik bankowy członkami bandy.

BERLIN, 11. 9. Policja aresztowała wczoraj w miejscowości Krempe w hoteliku byłego kapitana policji w Sztugarcie Nickla.

W pokoju, zajmowanym przez Nickla, znaleziono maszynę piekielną, podobną do użytych w ostatnich zamachach bombowych w Niemczech.

Jest on niezawodnie jednym z zamachowców.

Równocześnie aresztowano w Hamburgu urzędnika bankowego, w którego mieszkaniu znaleziono również maszynę piekielną, skonstruowaną tak samo, jak maszyna użyta ostatnio w Lüneburgu.

Obaj aresztowani, jak wykazało śledztwo, należą do radykalnego odłamu chłopskiego.

Dochodzenie w sprawie zamachów bombowych w Niemczech posuwa się po aresztowaniu kapitana policji Nickla w szybkiem tempie naprzód. Przybyli wczoraj do Itzhoe agenci policji z Berlina, aresztowali po przeprowadzeniu rewizji w lokalu redakcji miejscowego dziennika »Das Landvolk« redaktora naczelnego i 4 ch starszych członków redakcji. Poza tem uwięziono syndyka i przewodniczącego miejscowego Landbundu. Spodziewane są dalsze aresztowania.

Gdańsk boi się wzrostu Gdyni.

LONDYN, 11. 9. (wł.) W tutejszych kołach politycznych zwracają uwagę na ożywioną działalność propagandową Gdańska.

Zarówno w Londynie jak i w Genewie przedstawiciele Gdańska badają możliwość wytoczenia sprawy Gdyni na forum ligi narodów.

Gdańszczanie utrzymują, że niesłychanie szybko wzrastająca Gdynia zabije już wkrótce Gdańsk.

Obawy swe rozciągają również na Sopoty, które, ich zdaniem, są zagrożone przez miejscowości wypoczynkowe na Pomorzu polskiem, rozbudowywane w tempie amerykańskiem.

Krwawe walki w Maroku.

Napad arabów na garnizon francuski.

PARYŻ, 11. 9. Z Rabatu donosza o nowych walkach między oddziałami francuskiemi i tubylcami marokańskiemi.

Banda około 100 krajowców urządziła napad na garnizon Boudelib, gdzie się znajdowało 60 strzelców marokańskich. W krwawej walce, jaka się wywiązała, zaskoczona załoga francuska poniosła znaczne straty, zdołała jednak dzięki pomocy samochodu pancernego nieprzyjaciela odeprzeć.

Po nadejściu posiłków z sąsiednich garnizonów, podjęto natychmiast pościg za napastnikami,

19 państwowa loterja klasowa.

4-ty dzień ciągnienia.

WARSZAWA, 11. 9. (wł.)
20.000 zł. wygrał nr. 62101.

Po 10.000 zł. wygrały n-ra: 45483 71831.

Po 5.000 zł. wygrały n-ra: 26344 139383.

Po 3.000 zł. wygrały n-ra: 16825 44111 62184 144001.

Po 2.000 zł. wygrały n-ra: 20152 42453 91162 110037 137244.

Po 1.000 zł. wygrały n-ra: 177 6956 21880 28261 29088 31499 33541 40645 47003 52245 52440 54929 65338 72910 76035 84881 89673 90792 102254 105232 107046 110359 124553 139629 154032 165558 171250.

Po 600 zł. wygrały n-ra: 1406 8120 11559 17797 32033 39861 55883 66459 75732 78036 79774 82012 86475 88822 90440 93229 101981 104554 104966 118140 118420 126648 130661 135551 136627 138773 153706 158132 158719 159311 159819 173770 178892 179785 180455 180558 180895 181095 184541.

Po 500 zł. wygrały n-ra: 143 273 425 502 4454 4796 5563 7197 7565 7888 8405 8475 9285 10281 10386 10678 11455 11585 13005 13373 14126 14379 15208 15505 16944 17151 17617 17673 17716 19385 20245 20298 21638 22324 22967 24155 24237 25022 25088 28981 30118 33789 35384 35440 35823 36121 38513 40314 41098 41021 41947 44246 47314 50960 51644 51744 52719 52792 53613 53741 55260 55735 56090 56951 57714 57840 59731 59929 60502 61279 61808 61809 61861 62041 64825 65186 65459 67806 69317 70492 74552 74574 75814 76804 76893 77259 78964 79362 80107 80793 80945 80171 83155 83425 83654 84775 84988 86904 87239 87490 87756 88224 89025 90895 91641 91653 91916 94737 94871 95596 95702 96064 96102 96793 96813 98090 99333 100507 102064 103692 104502 105567 106613 108045 108246 110006 110734 111244 111364 112124 115881 118975 120289 120505 120890 121147 124562 126715 128755 129750 130728 131765 132258 133194 134026 135928 138007 138052 138150 138214 138244 138423 138813 140719 140923 141049 141207 143403 143716 144413 144678 145780 146224 147653 149288 150450 152063 152212 153770 155314 158854 159631 161327 161503 161853 163306 166606 169162 169674 171044 171219 171514 177329 177388 178607 179045 181196 183354 183357 184327 184437.

WZROST WPŁYWÓW Z DANIN I MONOPOLÓW.

WRSZAWA, 11. . Wymownym barometrem życia gospodarczego kraju są wpływy z danin publicznych i monopoli państwowych. Wysokość pierwszych daje bowiem miarę możności płatniczych ludności, wysokość drugich pozwala ocenic rozmiary konsumpcj.

Tymczasowe dane z lipca dają obraz wielce pocieszający Podatki bezpośrednie przyniosły w tym miesiącu 65.677.000 podatek majątkowy — 962.000, podatki pośrednie — 16.863.000,cła — 32.892.000, opłaty stemplowe i daniny pokrewne— 18.073.000, 10 proc. nadzwyczajny dodatek do danin publicznych — 10.059.000. monopole: solny — 3.843.000, tytuniowy 37 milj., spirytusowy — 31.144.000, zapałczany — 1.062.000, loterja państwowa — 2 milj. Ogółem wpływy z danin i monopoli wynosiły w lipcu 220.367.000.

Wpływy z danin i monopoli w lipcu były wyższe niż w którymkolwiek z trzech poprzednich miesięcy bieżącego roku budżetowego, a także niż w tym samym miesiącu poprzedniego roku. W stosunku do czerwca r. b. wpływy lipcowe wykazują zwyżkę o 11.7 proc., zaś w stosunku do wpływów w lipcu r. ub. — o 5.8 proc.

W 300-LECIE UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO.

WARSZAWA, 11. 9. W związku z przypadającą w roku bieżącym 300 rocznicą założenia przez króla Batorego w Wilnie uniwersytetu, uroczysty obchód projektowany jest na początku nowego roku akademickiego w dniach 9, 10 i 11 października.

W obchodzie weźmie udział prezydent Rzeczypospolitej oraz rząd z premjerem Świtalskim na czele. Do wzięcia udziału w uroczystościach zaproszeni zostali rektorowie wszystkich wyższych uczelni w Polsce oraz wybitni uczeni. Spodziewani są również goście z zagranicy.

Oprócz uroczystości wybitnie akademickich, projektowane jest urządzenie w gmachu uniwersytetu wystawy pamiątek po królu Stefanie Batorym oraz zbiorów, dotyczących uniwersytetu wileńskiego.

W dniu 10 października zorganizowany będzie historyczny pochód studentów, ilustrujący dzieje uczelni wileńskiej.

STRZAŁY W SZKOLE MORSKIEJ W TCZEWIE.

TCZEW, 11. 9. Jeden z wykładowców szkoły morskiej w Tczewie, p. Topolnicki, postrzelił z rewolweru swego kolegę prof. Kokińskiego. Wystrzał nie okazał się niebezpiecznym.

Dla zbadania sprawy ministerjum przemysłu i handlu wydelegowało do Tczewa wyższego urzędnka. Zachodzi przypuszczenie, iż wypadek zaszedł na tle zaburzenia nerwowego osoby winnej zajścia

ZAWODY O SZYBKOŚC MOTORÓWEK.

WNECJA, 11. 9. Przybył tu znany rekordzista angielski Segraeve na zawody o szybkość motorówek. Segrave sprowadził obie motorówki „Miss England" i „Miss London". Na „Miss England" Segraeve pobił w Miami na Florydzie rekord amerykański Gar Wooda Obecnie Segraeve spotka się znowu z Gar Woodem.

KATASTROFA PAROWCA ANGIELSKIEGO.

LONDYN, 11. 9. Parowiec angielski „Haighlam Pride" rozbił się w pobliżu Vigo. Na parowcu było 63 podróżnych i 89 ludzi załogi. Hszpański statek rybacki wszystkich uratował.

WYBUCH I POŻAR NA WOŁDZE.

MOSKWA, 11. 9. Na jednym ze statków na Wołdze koło Jarosławla nastąpiła eksplozja. 10 osób poniosło śmierć, 2 osoby zdołały się uratować. Ogień przeniósł się na sąsiedni statek. Pożar trwał cały dzień.

Na umocnionym szlaku znaczenia Polski.

Maczkiem, na ostatnich stronicach zamieściły wielkie pisma niemieckie, jeśli to uczyniły wogóle, wiadomość o ponownym wyborze Polski na dalsze trzechlecie do rady ligi narodów. Nie umniejsza to, coprawda, w niczem wielkiego zwycięstwa naszego! Przeciwnie: uwypukla je jeszcze Jeśli bowiem pomimo ogromnych wpływów, jakie niemcy w pewnych sferach ligowych posiadają — zespół narodów jednak na 53 głosujących — 50 „kresek" daje zwalczanej przez niemców Polsce — to istotnie stanowisko Rzeczypospolitej musi być silne i jest coraz silniejsze.

Gdy przed trzema laty p. minister Zaleski zgłosił wniosek o przyznanie Polsce prawa ponownego wyboru do rady ligi, do czego potrzeba dwuch trzecich głosów, sprawa bynajmniej nie była zgóry przesądzona na naszą korzyść Silne jeszcze były wówczas w świecie siły, które, ulegając wpływom niemieckim, a poczęści sowieckim, wskazywały na Polskę, jako czynnik niepokoju zakłócający równowagę Europy. Politycy żyli jeszcze wówczas w złudzeniach locarneńskich, na słowo uwierzono Stresemanowi, że stoją za nim Niemcy pokojowe, pragnące współdziałać nad utrwaleniem pokoju światowego. Polska uzyskała wprawdzie wtenczas już nie potrzebnych dwie trzecie, ale trzy czwarte głosów (36 na 48 głosujących), w samym zaś wyborze na miejsce półstałe 41 — podnosiły się jednak wówczas silne zastrzeżenia i nawet przyjaciele nasi mówili: „zobaczymy co to z tego będzie"..

Dziś podobnych zastrzeżeń i głosów nieufnych już w Genewie niema. Pokojowość Polski jest oczywistością. Pełny wyrozumiałości — wobec awantur Waldemarasa — spokój Rzeczypospolitej zaimponował Europie. Wniosek Polski z przed dwuch lat o potępienie wojny, jako środka polityki, stał się podstawą i rodowodem słynnego paktu Kelloga, podpisanie zaś przed wejściem jego w życie osobnej równorzędnej umowy między Polską a Rosją oraz państwami bałtyckiemi musiało przekonać najżarliwszych „pacyfistów", że jeśli wogóle mają gdzieś prawdziwych zwolenników, to chyba w Polsce przedewszystkiem.

Przyzwyczajono się zaś z drugiej strony — sceptycznej nieco słuchać oskarżeń i proroctw niemieckich w odniesieniu do Polski. Wbrew zapewnieniom Berlina gospodaruje Polska coraz sprawniej i bynajmniej nie myśli bankrutować. Mimo ogromnej propagandy przemilczania niemieckiego — powszechna wystawa krajowa otworzyła światu gospodarczemu oczy na to, że już dziś Polska po dziesięciu latach istnienia jest ustrojem gospodarczym samowystarczalnym, a jutro może być mocarstwem gospodarczem, bo ma wszystkie możliwości potemu, a więc surowiec, nadewszystko zaś zdrowie i chętne do pracy ręce i twórcze mózgi. Uwierzono nareszcie, że chcemy spokojnie pracować i jeżeli kto jest burzycielem p o k o j u na Wschodzie, to szukać go należy wśród sąsiadów Polski, nie zaś w Polsce.

Jednym z głównych zarzutów, jakie wysuwano przeciwko nam ze strony niemców przedewszystkiem, jako argument naszej „niezdolności" do utrzymania własnego państwa, było t. zw. zagadnienie mniejszości. Nie było posiedzenia zespołu ligi czy rady ligi ,na którem nie widniałaby jakaś skarga na Polskę, czy to ze strony Gdańska, czy volksbundu górnośląskiego. Długo byliśmy w Genewie drażniącym — podsądnym. Obecnie to się już skończyło. Błahość skarg, pieniactwo ich oczywiste i małostkowe — zbrzydło wszystkim i w dużej mierze otworzyło oczy. Dziś już tylko my mówimy, że niemcy celowo używają sprawy mniejszości, jako jednej z dźwigni. mających podważyć traktat wersalski, obalić zwłaszcza granicę polsko - niemiecką To też rozpęd mniejszościowy Stresemanna w Genewie zmniejszył się znacznie od czasu Lugana, skoro przecież sam p. Mac Donald w ostatniem swem przemówieniu nakazywał mniejszościom lojalność wobec państw, do których przynależą.

Nie słychać już też obecnie biadań na polski „militaryzm". Wprawdzie p. Mac Donald mówił przed kilku dniami, że „kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie", ale mu słusznie dziennikarz paryski odpowiedział, że Niemcy wojowały mieczem, a jednak miały przed piętnastu laty najszczerszego przyjaciela właśnie w — apostole pokoju p. Mac Donaldzie, chociaż przecież zgwałciły neutralność Belgji, której zobowiązały się (moralnie) przestrzegać, a i dziś cieszą się jego poparciem, chociaż odmawiają zgody na — Locarno wschodnie.

Wszystkie te czynniki złożyły się właśnie na genewski triumf polski, na ten swego rodzaju rekord, jaki Polska osiągnęła, zdobywając 50 głosów tej samej ligi, która p. Mac Donaldowi dała ich tydzień temu tylko 36. jako kandydatowi na wiceprezydenta kończącej się dziesiątej sesji.

Wł. K.

Odmładzanie przemysłu kosztem państwa i społeczeństwa.

Od pewnego czasu daje się zauważyć w przemyśle zagłębiowskim groźny objaw, który w konsekwencji swej może mieć dla państwa katastrofalne skutki.

Oto poszczególne koncerny przemysłowe, a w pewnym rzędzie przemysł górniczy postawiły sobie za zadanie przeprowadzenie t. zw. „odmłodzenia" wśród swoich robotników. Przedsięwzięcie to polega na tem, że kopalnie masowo zwalniają robotników, liczących więcej niż 40 lat, a na ich miejsce przyjmują ludzi młodych.

Wiadomą jest rzeczą, że teren Zagłębia sam nie jest w stanie dostarczyć dla wszystkich zakładów przemysłowych potrzebnej ilości robotników w młodym wieku. To też przeprowadza się rekrutację w innych miejscowościach, czerpiąc młody materjał ludzki z bogatego rezerwoaru naszych wsi.

W ten sposób zakłady przemysłowe zapełniają się kadrami napływowego do Zagłębia elementu robotniczego, podczas gdy miejscowa ludność robotnicza, w wieku ponad lat 40, pozostaje bez pracy.

Ta armja wyeksploatowanych już częściowo przez przemysł, lecz jeszcze w sile wieku i zdolnych do pracy ludzi, staje się ciężarem państwa i pomimo najszczerszych chęci musi pozostawać na utrzymaniu społeczeństwa.

Jest to objaw tembardziej niepokojący, że z każdym dniem niemal szeregi tych wyrzuconych na „szmelc" ludzi szybko się pomnażają.

W tych dniach nie może być mowy o jakielkolwiek akcji zwalczania bezrobocia. Kadry bezrobotnych będą istnieć i będą wzrastać.

Na dobitkę złego w sukurs naszym przemysłowcom idzie jeszcze emigracja. Rekrutację robotników na wyjazd do Francji i Belgji przeprowadza się również tylko wśród ludzi w wieku od lat 18 do 40, wybierając jednostki fachowe i zdrowe.

Tej akcji naszych przemysłowców, nie mówiąc już o emigracji, niestety pomaga pośrednio sam rząd Rekrutacja młodych sił robotniczych odbywa się przy pomocy państwowych urzędów pośredn. pracy.

W praktyce wygląda to tak, że jedne urzędy pośrednictwa pracy, działające na terenie powiatów rolniczych, masowo nadsyłają zwerbowany przez siebie materjał robotniczy do miast, podczas, gdy urzędy, działające na terenach przemysłowych, zajęte są rejestrowaniem wydalonych z zakładów przemysłowych starszych robotników.

Taki stan rzeczy istnieje obecnie w naszem woj[illegible]

P. U. P. P. z całego niemal terenu województwa kieleckiego pchają masowo do Zagłębia, przeważnie wiejską młodzież robotniczą, a urzędy zagłębiowskie masowo rejestrują nowe kadry bezrobotnych.

Na ten nienormalny i w konsekwencji swej groźny dla państwa objaw należy zwrócić uwagę.

Skoro przemysłowcy chcą przeprowadzać w szeregach swoich robotników „odmłodzenie" — niechaj przeprowadzają, lecz nie może się to dziać kosztem państwa i społeczeństwa. Jeśli panowie przemysłowcy doszli do przekonania, że robotnik 40-letni, po dwudziestu latach pracy, jest już należycie wyeksploatowany i nic więcej z siebie dać nie może, to niechaj go usuną, lecz muszą mu zabezpieczyć dalszy byt, a nie pozostawiać go na opiekę społeczeństwa i państwa.

Tam gdzie robotnik oddał cały zasób swych sił żywotnych, gdzie w pocie i znoju przepracował najpiękniejszy okres życia i będąc wyzyskiwany swoją 20-letnią, ciężką pracą przyczyniał się do przysporzenia majątku przemysłowcom, —tam musi znaleźć zabezpieczenie dalszego życia.

„Odmłodzenie" . przemysłu nie może być przeprowadzane kosztem społeczeństwa i państwa. O tem muszą dowiedzieć się nasi przemysłowcy.

Rozpoczęta przez przemysł akcja „odmładzania" musi być w zarodku przez rząd unicestwiona.

Tego domaga się całe zdrowo myślące społeczeństwo i to leży w interesie państwa.

F.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 12 Czwartek	Dziś: Imien. NMP. Jutro: Eugenji P. Wschód słońca: 5.06 Zachód „ 18.05

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 12 września.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom. meteor.
15.40. Kom. gospod.
16.15. Kom. L. O. P. P.
16.30. Program dla dzieci.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. „Wśród książek“.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
19.00. Rozmaitości.
18.00. Koncert kameralny.
19.25. Kom. roln. i meteor.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.30. Muzyka lekka.
22.15. Kom. meteor.
22.05. Kom. PAT.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
22.45. Muzyka salonowa z „Oazy“.

KATOWICE.

Czwartek, 12 września.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Nadprogram.
16.30. Transm. z Krak.
17.00. Muzyka płyt gramof.
17.25. Transm. z Warsz.
17.50. Oostatnie nowiny z PWK.
18.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny
19.20. „Skrzynka pocztowa“.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. wWarsz.
20.00. Odczyt.
20.30. Transm. z Krak.
22.00. Transm. z Warsz.

Ogólna.

(o) **Budowa politechniki w Katowicach.** W ubiegły poniedziałek w magistracie m. Katowic odbyło się posiedzenie sądu konkursowego w sprawie projektu rozplanowania terenu pod budowę politechniki i centralnego szpitala miejskiego w Ligocie, pod Katowicami, zakupionego swego czasu przez miasto od księcia pszczyńskiego za 1.700.000 złotych (35 ha).

Nadesłano ogółem przeszło 20 prac, z których sąd konkursowy przyznał I nagrodę — projektowi architektów warszawskich Janiny i Ignacego Poznańskich, II nagrodę — arch. Leonowi Dzitzowi z Katowic i III nagrodę — arch. Stefanowi Siennickiemu z Warszawy.

Projekt gmachu politechniki katowickiej opracował profesor politechniki warszawskiej Tołwiński.

(o) **Depesze „restantes“.** W tych dniach dyrekcja telegrafu wprowadziła nowy rodzaj depesz, odbieranych przez adresatów osobiście na wzór listów »poste restante«.

Sposób odbierania tych depesz nie różni się niczem od sposobu odbierania listów »poste restantes«. W szczególności wymagany jest adres na pełne imię i nazwisko.

(o) **Rozwiązanie rad miejskich i gminnych tylko w wyjątkowych i niezbędnych wypadkach.** Najdalej idącem uprawnieniem władzy nadzorczej w stosunku do jednostek samorządowych, jest możność rozwiązywania rad miejskich, względnie gminnych.

Tego rodzaju zarządzenia stosowane być winny tylko w wypadkach wyjątkowych i koniecznych.

Pragnąc mieć pewność co do absolutnej słuszności podobnych zarządzeń, ministerjum spraw wewnętrznych poleciło wojewodom przedstawiać sobie w przyszłości odpisy takich zarządeń, zawierające ich motywację.

9880 rąk polskich po pracę do Francji

we wrześniowym kontygencie emigracyjnym.

Rząd francuski przesłał rządowi polskiemu wykaz zapotrzebowania polskich sił roboczych na wrzesień.

Zgodnie z tym wykazem w miesiącu bieżącym wyjedzie do Francji 4940 robotników, z czego znajdzie zatrudnienie w kopalniach węgla — 1.500, w kopalniach rudy żelaznej — 965, w przemyśle — 1.690, w rolnictwie — 585.

Formalności związane z zakontraktowaniem robotników załatwią państwowe urzędy pośrednictwa pracy, które otrzymały wykazy, ile osób każdy z okrętów zakontraktuje. Transporty robotniów do Francji odchodzą z Mysłowic.

Pomoc lekarska dla kolejarzy

Życzliwe stanowisko p. ministra Kühna wobec potrzeb personelu kolejowego znalazło znów żywy wyraz w ogłoszonem obecnie rozporządzeniu z dnia 26 sierpnia o zakresie opieki lekarskiej i środków leczniczych dla pracowników kolejowych.

Wedle brzmienia tego rozporządzenia pomoc lekarska przysługuje:

1) pracownikom etatowym, kandydatom na etatowych i pracownikom nieetatowym, 2) członkom ich rodziny t. j. żonie (wyjąwszy, gdy pobiera uposażenie lub zaopatrzenie z instytucji państwowej, albo gdy jest sądownie separowana, a na mężu nie ciąży obowiązek alimentacji), b) mężowi ,zupełnie niezdolnemu do zarobkowania i całkowicie utrzymywanemu przez żonę; c) dzieciom ślubnym i uprawnionym, tudzież pasierbom do ukończenia lat 18, jeżeli zaś uczęszczają do szkół publicznych, lub wskutek ułomności fizycznych, umysłowych albo choroby nie mogą na swoje utrzymanie zarabiać — do ukończenia lat 24. W pewnych wypadkach (ułomności fizycznej, umysłowej albo nieuleczalnej choroby), dalej gdy studja przewlekły się ponad wiek 24 lat z powodu: służby wojskowej, służby ochotniczej —władza naczelna P. K. P. może w drodze wyjątku uwzględnić dzieci w wieku ponad 24 lata. Wyłączone są dzieci i pasierby, które weszły w zwiazki małżeńskie albo same się utrzymują lub posiadają własne zaopatrzenie, oraz ci członkowie rodziny, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby.

Pomoc lekarska rozpoczyna się od pierwszego dnia choroby i trwa, nawet w razie zwolnienia prac. ze służby, przez czas choroby, najdłużej jednak, licząc łącznie z urlopem, dla etatowych lub kandydatów przez rok ,dla nieetatowych przez 39 tygodni. — Na przedłużenie tych okresów może zezwolić minister komunikacji w przypadkach zasługujących na uwzględnienie.

Liczy się jako przerwy choroby tylko te okresy pełnienia służby, które wynoszą przynajmniej połowę okresu choroby, poprzedzającego zgłoszenie się do służby. Jeśli służba czynna trwała krócej, poszczególne okresy choroby zlicza się razem.

Pomoc lekarska dla pracowników obejmuje:

1) bezpłatną poradę lekarską (zabiegi chirurgiczne, zakresy w chorobach oczu, gardła, nosa i uszu, zabiegi chirurgiczno-akuszeryjne i ginekologiczne oraz pomoc położniczą, a ponadto dentystyczną);

2) dostarczanie lekarstw i środków opatrunkowych za opłatą 25 proc. ich ceny według taksy urzędowej, dostarczanie pomocniczych środków leczniczych (okulary, paski przepuklinowe, bandaże elastyczne, naświetlania i t.p.) za opłatą 25 proc. ich ceny oraz dostarczanie protez również za 25 proc. ceny. — Środki do doraźnego opatrunku oraz proste leki (dawka jednodniowa) wydawane odręcznie w przychodniach kolejowych, zabiegi lecznicze na aparatach, będących własnością PKP., oraz protezy, dostarczane pracownikom poszkodowanym wskutek wypadku służbowego, nie podlegają opłacie.

3) Leczenie w zakładach leczniczych za opłatą 15 proc. taksy szpitalnej od osób mających na utrzymaniu rodzinę, zaś 30 proc. od osób samotnych; 4) kąpiele i zabiegi balnoeterapeutyczne za pół ceny w państwowych zakładach zdrojowych;

5) Zapomogi pieniężne w razie potrzeby leczenia klimatycznego;

6) w razie porodu pracownicy: pomoc lekarską i zakładową, zasiłek pokarmowy 40 gr dziennie w ciągu 12 tygodni (o ile dziecko żyje), o ile poród odbywa się w domu, zasiłek 40 zł.

Członkom rodzin pracowników przysługuje pomoc lekarska, obejmująca: 1) bezpłatną poradę lekarską, 2) dostarczanie lekarstw i środków opatrunkowych za 25 proc. ich ceny, dostarczanie pomocniczych środków leczniczych za opłatą 25 proc. Wysokość świadczeń P. K. P. za środki przeciwko zniekształceniu i kalectwu nie może przekraczać dla jednego członka rodziny 50 zł. w roku. Zabiegi lecznicze na aparatach P. K. P. nie podlegają opłacie, 3) leczenie w zakładach leczniczych za opłatą 15 proc. taksy szpitalnej, nie dłużej jednak jak 13 tygodni, 4) zapomogi pieniężne w razie potrzeby leczenia klimatycznego, 5) pomoc pomocnicza dla żony pracownika.

Pomocy lekarskiej udzielają wyznaczeni przez P. K. P. lekarze (rejonowi), lekarze dentyści, technicy dent. oraz pomocniczy personel lekarski. — Lekarze udzielają pomocy z reguły w przychodniach kolejowych ,a w razie obłożnej choroby pracownika także w domu chorego. — W chorobach wymagających specjalnego leczenia, lekarz rejonowy kieruje chorych do lekarzy specjalistów, powołanych przez P. K. P.

Lekarze kolejowi są obowiązani udzialać porad w domu obłożnie chorego, jaśli ten mieszka w obrębie do 4 km. od toru kolejowego — Zamieszkałym w dalszym rejonie zapewnia się w razie obłożnej choroby umieszczenie w zakładzie leczniczym, o czem decyduje lekarz, delegowany przez dyrekcję. — W razie nieumieszczenia chorego w zakładzie leczniczym, dyrekcja zwraca mu udowodnione konieczne koszty pomocy lekarskiej.

Sprzedaż rządowego pakietu akcyj banku polskiego

za 75 miljonów złotych na cele gospodarcze.

Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów zostanie zadecydowana sprawa sprzedaży akcyj banku polskiego II emisji, znajdujących się w posiadaniu rządu, a przedstawiających wartość 75 miljonów zł.

W myśl planu stabilizacyjnego, akcje te kupione z pożyczki stabilizacyjnej, będą sprzedawane posiadaczom pierwszej emisji, mającym prawo pierwokupu akcyj II emisji w stosunku: jedna akcja II emisji za 2 akcje I emisji, po cenie, jaka została zapłacona przez rząd t. j. po 150 zł.

Pieniądze, osiągnięte ze sprzedaży akcyj banku polskiego II emisji, zgodnie z planem stabilizacyjnym, mają być przez rząd w porozumieniu z doradcą finansowym użyte na cele gospodarcze.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Z Kielc.

Od administracji.

Wszystkich prenumeratorów, którzy otrzymywali „Expres Zagłębia“ od naszego kolportera p. Libery, prosimy o łaskawe zgłaszanie swych adresów do oddziału „Expresu Zagłębia w Kielcach, ul. Kilińskiego 19, skąd bezpośrednio będzie doręczane nasze pismo.

(k) **Otwarcie łaźni miejskiej.** Po długotrwałym, bo przeszło dwumiesięcznym gruntownym remoncie łaźnia miejska z końcem września zostanie otwarta i oddana do publicznego użytku.

Obecnie przeprowadzane są końcowe roboty. Cały budynek został gruntownie odrestaurowany.

(k) **Zespół sceniczny 4 p. p. leg. na występach w Busku.** Na zaproszenie kierownika wojskowego sanatorjum w Busku zespół sceniczny 4 p. p. leg. pod kierownictwem chorążego Apla w ubiegły poniedziałek wystawił w Busku 3 aktową sztukę Alek. Fredry p. t.: „Piosenki wujaszka Fredry“.

Dzięki dobremu opracowaniu, jak również odpowiedniej obsadzie poszczególnych ról, sztuka wypadła doskonale.

Na szczególną uwagę w grze zasłużyli pp. kierownik zespołu chorąży Apel, w roli Dudowskiego oraz sierżant Karaś, w roli Ciociewicza.

Oprócz tego nadprogram wygłoszono cały szereg monologów, deklamacyj i kupletów w wykonanu tegoż zespołu.

(k) **Remont teatru polskiego.** Od kilkunastu dni przeprowadzany jest gruntowny remont teatru polskiego w Kielcach. Ostateczne wykończenie tych robót nastąpi prawdopodobnie około 20 b. m. Remont przeprowadzony jest na wspólny koszt właścicieli i dzierżawców teatru, kosztuje blisko 10.000 zł.

(k) **Kurs dla powiatowych instruktorów obrony przeciwgazowej.** Z początkiem listopada b. r. przy wojewódzkim komitecie L. O. P. P. zostanie uruchomiony w Kielcach specjalny kurs dla instruktorów powiatowych obrony przeciwgazowej.

Program kursu obejmować będzie całokształt wyszkolenia przeciwgazowego jak również podstawy ratownictwa. Kurs trwać będzie od 3 do 4 tygodni.

Instruktorzy, którzy ukończą powyższy kurs będą rozesłani na powiaty, celem dalszego szkolenia drużyn obrony przeciwgazowej.

Kierownictwo kursu obejmuje inspektor gazowy przy wojewódzkm komtecie L. O. P. P. por. Tokarski.

(k) **Katastrofa na szosie.** Na szosie Kielce — Morawica obok cmentarza katolickiego pod Kielcami, taksówka prowadzona przez szofera Gach Jana, najechała na wóz Grynberga Jakóba, mieszkańca Stopnicy, ładowny maszynami rolniczemi. Wskutek zderzenia został rozbity motor taksówki, połamane wachlarze i złamane koło, oraz potłuczone szyby. Wóz Grynberga uległ złamaniu koła i drabin. W katastrofie tej pokaleczony został odłamkami szkła pomocnik szofera Wolski Józef, którego przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Całkowitą winę ponosi szofer Jan Gach, który powracał z Kielc do domu w stanie nietrzeźwym.

(k) **Ofiara własnej nieostrożności.** Dnia 10 b. m. o godz. 10.30 we wsi Zagórze, gm. Dyminy, pow. ikeleckiego miał miejsce straszny wypadek, któremu uległa żona sołtysa tejże wsi Zofja Białek.

Nieszczęśliwa kobieta wraz kilkoma innemi robotnicami zatrudniona była przy nakładaniu zboża do kieratowej młockarni.

W pewnej chwili wskutek własnej nieuwagi, podszedłszy za blisko pod sztangę będącej w ruchu młockarni została kilkakrotnie uderzona nią w głowę ponosząc śmierć na miejscu.

(k) **Zabójstwo.** We wsi Damice, gm. Iwanowice, powiatu miechowskiego, został zabity Piotr Rosa z Damic.

Z Sosnowca.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel" »Olbrzym gór« Kino Momus: Od piątku 14 bm. »Niepotrzebny człowiek« z Emilem Janingsem.

(s) Ze spraw mijeskich. Na ostat niem posiedzeniu zarządu miasta Sosnowca, ustalono miejsce, gdzie stanąć ma oczyszczalnia kanalizacyjna, zaangażowano d-ra Gajdzińskiego z Opoczna, na stanowisko naczelnego lekarza miejskiego urzędu zdrowia, zatwierdzono 2 plany przyłączeń kanalizacyjnych z do mami, oraz załatwiono szereg spraw personalnych i gospodarczych magi stratu.

(s) Ziednoczenie stanu średniego. Onegdaj odbyło się walne zebranie członków zjednoczenia stanu średniego, na którem został wybrany nowy zarząd, składający się z 12 osób.

Ponadto odbyły się wybory prezydjum zarządu w skład którego weszli pp.: dr. Rzadkiewicz, prezes, dr. Sieradzki i Wojtulewiczowa wiceprezesi, A. Hauke skarbnik i M. Koziński sekretarz.

(s) Zapisy na PWK. Komitet propagandowy PWK w Sosnowcu przypomina zainteresowanym, że zapisy na wycieczki na PWK przyj mu'e się we wtorki i czwartki, od godz. 19—21, w magistracie, I. piętro. Projektuje się wycieczkę około 15—20 bm.

(s) Ładny agent. Pan Majer Lewkowicz, który posiada fabrykę świec i mydła, miał agenta Motyla Sztajnberga, Modrzejowska 21. Agent ten poza innemi czynnościami inkasował pieniądze. Ostatnio, od różnych firm, zainkasował Sztajdberg około 1000 zł. i zatrzymał je dla siebie.

(s) Pożar. W posesji Jana Sliwińskiego, ul. Czeladzka 11, w czasie smarowania dachów smołą, wskutek nieostrożności zapaliła się smoła w kotle, a od tego począł już płonąć parkan otaczający posesję. Na ratunek przybyła straż zawodowa z Sosnowca i ogień został w zarodku stłumiony.

(s) Kradną psy. Władysławowi Mikicie, ul. Przenna 23, skradziono wilczura, wartości zł. 150.

(s) Kradzież skór. Mendel Henik, Bartosza Głowackiego 10, zameldował w komisarjacie, że skradziono mu z korytarza 4 klg. skóry, wartości 300 zł.

Apel kuratorjów do szkół

o wysoki poziom moralny w szkołach średnich.

Wszystkie szkoły średnie w całej Rzplitej, w związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego otrzymały od kuratorjów okręgowych zlecenia, zgodnie z rozporządzeniem M. W. R. i O. P., by zwracały jaknajwiększą uwagę na konieczność utrzymania wysokiego poziomu moralnego wśród uczniów.

Rady pedagogiczne w wypadku stwierdzenia, że ktoś z wychowanków wywiera zgubne wpływy na swoich rówieśników, stosować mają najostrzejsze sankcje, aż do wydalenia ze szkoły włącznie.

Pod kołami tramwaju szukał śmierci

Choroba przyczyną samobójczego kroku.

Z przykrością musimy zanotować, że w ciągu ostatnich kilku dni, zdarzył się już trzeci wypadek tramwajowy.

Tym razem wypadkowi, który miał miejsce wczoraj rano, uległ 40-letni Władysław Sidło, mieszkaniec Sosnowca, Czeladzka 22, majster z fabryki Hulczyńskiego.

Sidło dostał się pod tramwaj na odcinku między Pogonią, a elektrownią w Małobądzu i uległ złamaniu prawej nogi, oraz ogólnemu potłuczeniu.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, odwieziony został w stanie ciężkim do szpitala na Renardzie.

Według zeznań motorniczego, Sidło sam rzucił się pod tramwaj.

Znajomi zaś desperata na poparcie twierdzenia motorniczego, opowiadają, że od czterech lat gnębiła Sidła choroba płucna.

Sam Sidło narazie jeszcze żadnego zeznania nie dał.

Fatalne skutki pijaństwa.

Powiesił się na pasku od spodni.

W jednej z miejscowych restauracyj zabawiała się wesoło kompanja kolegów, wśród których znajdował się Jan Wolny, lat 23, z Sosnowca, ul. Podjazdowa 5.

Wolny po pewnym czasie opuścił towarzystwo i wyszedł na ulicę, gdzie natknął się na posterunkowego, który, widząc pijanego, odprowadził go na posterunek w Milowicach.

Po pewnym czasie, jeden z policjantów, zaintrygowany ciszą, panującą w areszcie, zajrzał przez okienko i ku swemu przerażeniu ujrzał Wolnego, wiszącego na pasku od spodni. Wisielca natychmiast odcięto, pomoc jednakże okazała się spóźnioną.

Zwłoki, po zabezpieczeniu na miejscu do czasu przybycia władz sądowo lekarskich, przewieziono do kostnicy szpitala na Lepiankach.

Przyczyną desperackiego kroku Wolnego był prawdopodobnie silny rozstrój nerwowy, wywołany nadmiernym spożyciem alkoholu.

Z Będzina.

(b) Z sądu grodzkiego. Sąd grodzki w Będzinie skazał: K. Kamińskiego, Zagórska 1 za kradzież starego żelaza w Hucie Bankowej w Dąbrowie na rok więzienia i Wł. Łabusia za kradzież 65 groszy e Rotnera w sklepiku, na 4 miesiącu więzienia; Z. Wójcika, za kradzież butów ze straganu na 3 miesiące więzienia i A. Kurka, ul. Kościelna 10, za ubliżenie w szkole naucz. Radomskiej na 2 tygodnie aresztu.

(b) Kradzież zegarka. K. Borzykowskiemu, Browarna 13, służąca W. Zelmanówna, skradła złoty zegarek, wartości 100 zł.

Z Grodźca.

(g) Ze spółdzielczego koła oświatowego. Rada koła na jednem ze swych posiedzeń, omawiała sposoby zachęcenia członków do czynienia zakupu towarów i powiększenia w ten sposób obrotu w sklepach spół dzielni.

W wyniku obrad uchwalono wyznaczyć nagrodę dla tych członków, którzy w ciągu roku do 1-10-1930 wy biorą towaru na największą sumę.

W tym celu podzielono członków na grupy. Do 1 grupy zaliczono członków, co wybrać mogą na sumę od 1100 do 1200; do 2 grupy mogących wybrać od 1300 do 1800; do 3 grupy tych co wybiorą od 1900 do 2400 zł. rocznie i wyżej.

Jeżeli w jednej z grup znajdzie się kilku członków, który wybrali towarów na równe sumy — wówczas los rozstrzygnie, kto otrzyma nagro dę.

Panie gospodynie żywo się interesują ogłoszoną nagrodą i na wyści gi czynią zakupy w spółdzielni.

Dodać wypada, że cena towarów w sklepach spółdzielni, jest niższa niż w innych sklepach.

HRABIA MONTE CHRISTO.

67.

— Noirtier... wymówił z zastanowieniem opat. — Noirtier... powtórzył. — Znałem jakiegoś Noirtiera na dworze królowej Etrurji, i jedne go jeszcze Noirtiera, żyrondystę z czasów rewolucji francuskiej. A jakże się ten twój podprokurator na zywał?

— De Villefort.

Opat aż się zachłysnął od nerwowego, drgającego jakby łkaniem śmiechu. Dantes spojrzał na niego ze zdumieniem.

— Co to znaczy? — zapytał.

— Że teraz wszystko jest już wy świetlone. Jest jasne jak słońce. Biedne dziecko! Młodzieńcze nieszczęśliwy! I ty powiadasz, że ten urzędnik był dobry dla ciebie, że miasz dla niego wdzięczność! A wiesz ty, kto jest ten Noirtier? To jego ojciec rodzony!

Gdyby nagle piorun padł przed nogami Dantesa i otworzył przepaść w głębi której piekło by wyglądało — to by to na nim mniejsze zrobiło wrażenie, niż ta niespodziewana wiadomość.

— To był jego ojciec — zawołał — bonapartysta, gdy on... podprokuratorem był królewskim!

— Tak, nie inaczej. Tego ojca nazwisko bowiem brzmi w całości „Noirtier de Villefort".

Światło najjaskrawsze oświeciło mózg więźnia. Wszystko, co mu dotąd ciemnem si ęwydawało, w jednej chwili blaskiem jasnego dnia rozbłysło. I te matactwa Villeforta w czasie badań, ta jego dobroć udana, ta kłamana życzliwość... Te prośby potem i domaganie się przysięgi, że nikomu o liście nie powie! Wszystko to w świetle błyskawicy stanęło mu w pamięci.

Krzyknął nagle, zachwiał się, jakby jakimś trującym narkotykiem odurzony, i rzucił się do tunelu, który do jego prowadził celi.

— Muszę być w tej chwili sam, jeden, aby... nie myśleć!

Gdy dostał się do siebie, runął na łóżko i tak go zastał dozorca, bez władnie leżącego. Jedynie oczy w słup postawione i w jeden punkt utkwione, świadczyły że żyje.

W czasie tej ciała martwoty powziął straszliwe postanowienie i okropną wykonał przysięgę.

Dla dotrzymania przysięgi tej potrzeba było konieczne mieć nadzieję, że kiedyś na świat wyjdzie.

Głos opata oderwał go od tych rozmyślań. Po wizycie dozorcy, Faria przyszedł zaprosić Dantesa na wieczerzę. Jaki warjat, opat miał pewne przywileje, chorym przysługujące. Między innymi — dostawał w niedzielę chleb biały i buteleczkę wina. A że była to właśnie niedziela, przeto opat chciał się podzielić z Dantesem otrzymanymi przysmakami.

Dantes, nie chcąc zrazić sobie starca, przyjął zaproszenie. Jedynie mroczna twarz, podsiniałe oczy i rysy stężałe świadczyły, że ten człowiek musiał stoczyć w sobie jakąś potężną duchową walkę, że się zdecydował na coś i że tego, na co się zdecydował — dokona.

Opat długo patrzył na niego.

— Nie jestem kontent z siebie, żem ci w poszukiwaniach twoich do pomógł i żem ci tyle powiedział.

— Dlaczego?

— Bom wlał w serce twoje uczucie, które tam nigdy jeszcze nie gościło — zemstę.

Dantes uśmiechnął się złowrogo.

— Mówimy o czem innem — odpowiedział.

Opat przez chwilę patrzył jeszcze na niego, a potem smutnie poki wał głową. I zaczął o czem innem rozmowę. A miał o czem mówić. Jego wiedza była bardzo wielka. To też Dantes z zapartym oddechem słuchał każdego jego słowa. Jedne odpowiadały jego wyobrażeniom, mówiły o marynarce naprzykład, inne znów dotykały tematów abso lutnie mu nieznanych, a które otwie rały przed nim nowe horyzonty wie dzy.

Dantes pojmować zaczął szczęście, jakie nosi głęboka wiedza.

— Powinienbyś mię nauczyć tro chę tego, co sam umiesz, — rzekł — choćby dla tego tylko, byś się nie nu dził, rozmawiając zemną. Bo tak jak jest teraz, to zdaje się, że byś wolał samotność dawniejszą, aniżeli obco wanie z człowiekiem, który stoi na tak niskim poziomie umysłowym jak ja.

Opat uśmiechnął się znowu.

— Niestety, moje dziecię! — przemówił — wiadomości ludzkie są bardzo ograniczone i gdyby cię nauczył matematyki, fizyki, historji i trzech lub czterech języków żyjących, którymi sam władam, już byś umiał prawie tyle co ja. Wszystkiego tego mógł bym cię nauczyć w przeciągu lat dwuch, trzech najwyżej.

— Awięc rozpocznij naukę, błagam cię oto. Jak zgłodniały pokarmu, tak ja wiadomości pragnę.

I tego jeszcze wieczoru opat wy łożył mu plan nauk i rozpoczął nau czanie.

(d. c. n.).

Wizyta u pierwszego w Polsce burmistrza-kobiety

„Ona jest mądrzejsza, niż sam minister“ — wedle opinji, zasłyszanej w Chęcinach.

Wczoraj „Expres Poranny“ zamieścił następujący wywiad z pierwszym burmistrzem — kobietą w Chęcinach p. Kwiatkowską.

Chęciny nie są, a raczej nie były kiedyś miasteczkiem pierwszem lepszem. Dziś jednak liczą zaledwie.

około 8 tysięcy mieszkańców, z których trzy czwarte przypada na ludność żydowską.

Lecz oto samochód nasz stanął w rynku przed czystym domem magistratu. Melduje się u jednego z urzędników, który po chwili oznajmia, że

pani burmistrz Kwiatkowska wkrótce będzie mogła przyjąć. W poczekalni czeka kilku miejscowych interesantów. Co chwila rozlega się z gabinetu kobiecy (oczywiście) głos burmistrza, wywołujący nazwisko interesanta. Posłuchania trwają krótko. Wkrótce urzędnik zawiadamia, że można wejść do gabinetu. Pani Kwiatkowska ,kobieta w wieku lat około 42,

czerstwa, przystojna blondyna, przyjmuje mnie przyjaźnie, w sposób naturalny, rzec można gospodarski. W odpowiedzi na pierwsze pytania opowiada historję swego wyboru.

Państwo Kwiatkowscy dzierżawili w Chęcinach przed wojną aptekę, lecz po wybuchu wojny wyjechali do Rosji. Gdy w roku 1922 powrócili z wygnania do Kielc, zgłosiła się do p. Kwiatkowskiego

delegacja ludności chęcińskiej z prośbą o przyjęcie godności burmistrza. Dawny aptekarz z Chęcin zgodził się i sprawował swój urząd aż do ostatnich czasów, gdy ciężka choroba paraliżu zmusiła go do rezygnacji z dotychczasowej godności.

Chęciny stanęły przed poważnem zagadnieniem wyboru nowego burmistrza. Radni miasta ,z których większość nosi jeszcze jarmułki i długie mądre brody, i którzy nie znają sporów politycznych, wpadli

na myśl najprostszą.

Wszak pani burmistrzowa, która nieraz pomagała choremu mężowi w pracy, najlepiej zna się na sprawach miasta i jnalepiej męża zastąpi. W decyzji tej pewną rolę odegrał także motyw humanitarny, a mianowicie chciano w ten sposób zabezpieczyć byt materjalny domu.

Tak niemal jednogłośnie dokonano w Chęcinach w lipcu b. r. wyboru burmistrza w osobie pani Kwiatkowskiej, która odtąd dzieli swój czas

między gospodarkę miejską a pielęgnowanie chorego męża.

Ponieważ jedyna córka państwa K. jest zamężną, więc z tej strony nowy burmistrz nie ma żadnych kłopotów.

— Jak się Pani czuje na obecnem stanowisku?

— Zupełnie dobrze — odpowiada niefrasobliwie pani burmistrz — gospodarka miasta tak małego jak Chęciny nie jest żadną filozofją, zresztą znam tutejsze sprawy oddawna.

— A czy ma Pani jakieś

projekty rozbudowy urządzeń miejskich?

— Bardzo skromne, chciałabym tylko wybudować nową szkołę i rzeźnię. Ta ostatnia jest u nas szczególnie potrzebna, gdyż dziś ubój bydła odbywa się w okropnych warunkach sanitarnych. Oczywiście i te skromne, — jak Pan widzi — projekty, trzeba realizować b. pomału, bo Chęciny są miastem biednem i na żaden gest, ani rozmach nie możemy sobie pozwolić.

Kiedy opuszczałem Chęciny, zagadnąłem w rozmowie jednego z miejscowych kupców: Jakże się wam podoba nowy burmistrz?

— Co Pani Kwiatkowska? O, ona jest

mądrzejsza, niż sa mminister!

Zaprawdę, takiem zaufaniem i uznaniem nie cieszy się chyba żaden z burmistrzów i prezydentów miast w Polsce.

Gózik od spodni zdradził bandytów.

Sąd skazał ich na 2 lata więzienia.

20 kwietnia br. około godziny 9 wieczorem do sieni mieszkania kierownika tartaku, Władysława Wolniewicza, w pałacu majątku w Wysokiej, w powiecie zawierckim, wtargnęło podczas jego nieobecności dwuch zamaskowanych bandytów. Zastawszy w sieni trzy służące: Julję i Janinę Zgryzoniówne. oraz Władysławę Milejską, jeden z bandytów grożąc rewolwerem, zażądał wydania kluczy od mieszkania Wolniewicza.

Dzielne kobiety, aczkolwiek struchlałe z przerażenia, nie uległy groźbom bandytów i kluczy nie wydawały, bandyci przeto zamknąwszy je w jednej z izb pałacu, wyważyli drzwi do mieszkania Wolniewicza łomem i rozpoczęli plądrowanie. W kilka chwil później unieśli rabusie trzy walizki pełne cennych rzeczy, wartości 3500 złotych.

Za bandytami zarzadzono pościg, który był wielce utrudniony. Ślady prowadziły do pobliskiego lasu, jedyną jednak pozostałością po sprawcach napadu, był... guzik od spodni.

Błahy ten na pozór dowód przyczynił się w wielkiej mierze do wykrycia bandytów. Wkrótce bowiem w drodze poufnej policja śledcza otrzymała informację, iż napadu owego dokonali dwaj mieszkańcy Wysokiej 19 letni Bronisław Marcisz i rówieśnik jego Antoni Kozioł.

Pozostawiony guzik, potwierdził prawdziwość poufnej informacji.

U spodni Marcisza brakowało guzika, jaki znaleziono w miejscu dokonanego napadu.

Po tak fortunnem wykryciu srpawców, zajęto się odnalezieniem zrabowanych rzeczy. Znaleziono je w krzakach w gęstwinie lasu.

Onegdaj młodociani bandyci zajęli ławę oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, sąd wydał wyrok, skazujący obydwóch nieletnich zbrodniarzy po dwa lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.

Skazanych odstawiono do więzienia.

Rabunek 84 par trzewików.

Trzeci złodziej ujęty i skazany.

Do magazynu Leopolda Robakowskiego w Sosnowcu (Rybna 8) włamali się nieznani sprawcy, którzy ogołocili magazyn doszczętnie, zabierając 84 par trzewików, wartości 2500 zł.

Policja ujęła sprawców włamania: Romana Bekiera i Adama Drabka, trzeci zaś zbiegł i wałęsając się po całym kraju, zaznaczył swój pobyt w każdem mieście nowemi kradzieżami.

Bekier i Drabek stanęli przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazani zostali: Bekier na dwa i pół roku więzienia, Drabek zaś na dwa lata więzienia, obydwaj z pozbawieniem praw, trzeciego natomiast ich kompana policja tropiła od miasta do miasta.

Po długich poszukiwaniach ujęto go wreszcie w Suwałkach, gdzie popełnił kilka nowych kradzieży i osadzono w więzieniu w Grodnie.

Był to 28-letni st. mieszkaniec Zawiercia, Henryk Turiej vel Stanisław Rutkowski, rutynowany złodziej, posiadający bujną przeszłość kryminalną. Ręka sprawiedliwości dosięgła go onegdaj.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go na dwa i pół roku więzienia, po zastosowaniu zaś amnestji karę tę zredukował mu do roku i ośmiu miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

Ciekawa operacja dokonana

na rozstrzelanym żołnierzu.

Białogród 11 września.

W miejscowości Neusatz został wczoraj stracony skazany na śmierć żołnierz Juzefowicz. Juzefowicz, który był mahometanem, wykąpał się najpierw, potem ubrał nowy uniform i udał się na miejsce stracenia Egzekucja została wykonana o godz. 5 rano. Juzefowicz — jak o tem już pisaliśmy — przed rokiem, znajdując się na straży, zastrzelił dwuch przełożonych. Po straceniu dokonano na rozstrzelanym ciekawej operacji. Uzyskawszy jeszcze za życia jego pozwolenie, usunięto mu gruczoły i w sanatorjum wszyto je dwom starszym paniom. Operacja się udała i dwaj pacjenci mają się dobrze. Jeden z nich jest kawalerem i liczy 79 lat, a drugi niedawno się ożenił po raz drugi i ma lat 67.

Z Dąbrowy.

(d) Pożyczki budowlane. Sprawa udzielenia pożyczki właścicielom nieruchomości na wykończenie budowy domów mieszkalnych w Dąbrowie, została przez magistrat załatwiona.

Jak wiadomo, na ten cel z zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie, otrzymano 200 tysięcy złotych pożyczki, z której 150 tysięcy złotych magistrat przeznaczył na wykończenie domów, pozostałe zaś 50 tysięcy na remont zniszczonych domów.

Podań o udzielenie pożyczki wpłynęło 98. Komitet rozbudowy miasta przyznał pożyczkę tylko 79 osobom.

Za udzieloną pożyczkę, według obliczenia przybędzie miastu 244 izb mieszkalnych, które będą mogły być oddane do użytku publicznego jeszcze w tym roku.

Magistrat, udzielając właścicielom pożyczki, zagwarantował sobie pewną ilość mieszkań dla rodzin robotniczych, mieszkających gdzieś na poddaszach lub w wilgotnych suterynach.

(d) Przejechana przez pociąg. Wczoraj w godzinach rannych, wpadła pod pociąg w Maczkach Zofja Targosz, lat 50, mieszkanka wsi Stare Maczki. Koła obcięły nieszczęśliwej obie nogi powyżej kolan. Targoszową w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala na Niemcach.

(d) Kradzież z podkopem w Strzemieszycach. Niezwykle śmiałej kradzieży, na wzór wielkomiejskich kasiarzy podkopywaczy, dokonali nieznani sprawcy w Strzemieszycach, którzy przez podkop dostali się do budki z manufakturą przy ul. Warszawskiej, skąd skradli ubrania, różne materjały i płótna. Stratę jaką poniosł z tego powodu właściciel obliczono na sumę zł. 4.368 i 50 gr. Towar był ubezpieczony w tow. asekuracyjnem na 5000 zł

Z Zawiercia.

(z) Osobiste. W sprawach finansowych miasta wyjechał do Kielc i do Warszawy p. komisarz Seruga.

(z) Potajemna fabryka cukierków. Zamieszkały przy ul. Szerokiej 16, Icek Rajch już od pewnego czasu trudnił się potajemnym wyrobem cukierków. Policja pociągnęła Rajcha do odpowiedzialności.

(z) Z policji. Za nieprzestrzeganie przepisów kolejowych został pociągnięty do odpowiedzialności Eugenjusz Zasada, zam. w Myszkowie.

Spisano doniesienie na Aleksandra Zagrodzkiego, zam. w Pilicy za nieostrożną jazdę autobusem.

Za nieporządki sanitarne został pociągnięty do odpowiedzialności Haja Szejnhaft, zam. przy ul. Marszałkowskiej 54.

(z) Kradzież rysunków. Inż. Banachiewicz, z firmy „Krawczyk i Ska“, zameldował w policji, że z biura fabryki zostało skradzionych 25 rysunków. Policja prowadzi dochodzenie.

Z Olkusza.

(ol) Okręgowy ziazd straży w Olkuszu. W dniu 8 bm. odbyły się w Olkuszu okręgowe ćwiczenia straży ogniowych, nagrodzonych już na zawodach rejonowych.

W zawodach brało ogółem 6 straży, t. j. z Łobzowa, Ujkowa St., Pomorzan, Sladczy, Wierzbicy i Pilicy.

Związek okręgowy str. ogniowych przeznaczył nagrody dla jednej z najlepiej ćwiczących sfrazy wiejskich 500 zł., oraz dla straży miejskiej zł. 400 z zamianą na narzędzia pożarnicze tej samej wartości.

Na zawodach sędziowali pp. Mandat, komendant straży z Czeladzi i p. Gajewski, komendant straży z Ząbkowic.

Z ramienia zw. wojewódzkiego był obecny p. Mozal z Radomia. Komendantem zawodów był p. K. Królikowski z fabr. «Olkusz».

Na zawodach był obecny p. starosta Stamirowski, prezes okręgu str. ogniowych.

(ol) Uczniowie na P. W. K. 10 bm. pod kierownictwem prof. Fijałkowskiego i Kędzierskiego, wyjechała wycieczka uczniów miejscowego gimnazjum na wystawę do Poznania. Powrót za 4 dni.

(ol) Dożynki w Trzyciążu. W ubiegłą niedzielę obchodzono b. uroczyście dożynki w szkole rolniczej w Trzyciążu, należącej do sejmiku olkuskiego.

Zarówno wychowankowie szkoły, jak i okoliczne włościaństwo w pięknych strojach ludowych składali wieńce ze zbóż dyrektorowi szkoły, p. Jerzemu Grabowskiemu, jako gospodarzowi dożynków.

Wieczorem odbyła się zabawa z deklamacjami, śpiewami i t. p.

PORÓWNANIE

— „Jak Panu nie wstyd tak długo spać; słońce już 6 godzin temu wzeszło“.

— „Ładne porównanie! Słońce wczoraj o godzinie 8 wieczorem udało się na spoczynek, a ja położyłem się spać dopiero o godzinie 3 zrana

MORAŁY.

— Jak się pan nie wstydzi wśród białego dnia włóczyć się po ulicach w stanie podchmielonym?

— Nie moja wina. Ja miałem szczery zamiar pozostać w szynku do wieczora, ale mnie gospodarz wyrzucił.

ZAMIANA.

W trafice, gdzie poza wyrobami tabacznemi, sprzedawane są marki pocztowe, skąpca pewnego częstuje znajomy cygarem.

— Dziękuję, powiada skąpiec: nie jestem palący, lecz, jeżeli pan tak łaskaw wezmę sobie zamiast cygara markę pocztową.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 11.9.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.25
Paryż 34.89½
Wiedeń 125,35
Praga 26.39
Włochy 46.64½
Belgja 123.66
Szwajcarja 171.77½
Dol. War. pr. obr. 8,88¾
5% Poż. Dolarowa 59,50—60,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 49,25—49,75
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,90
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa, 11,9.

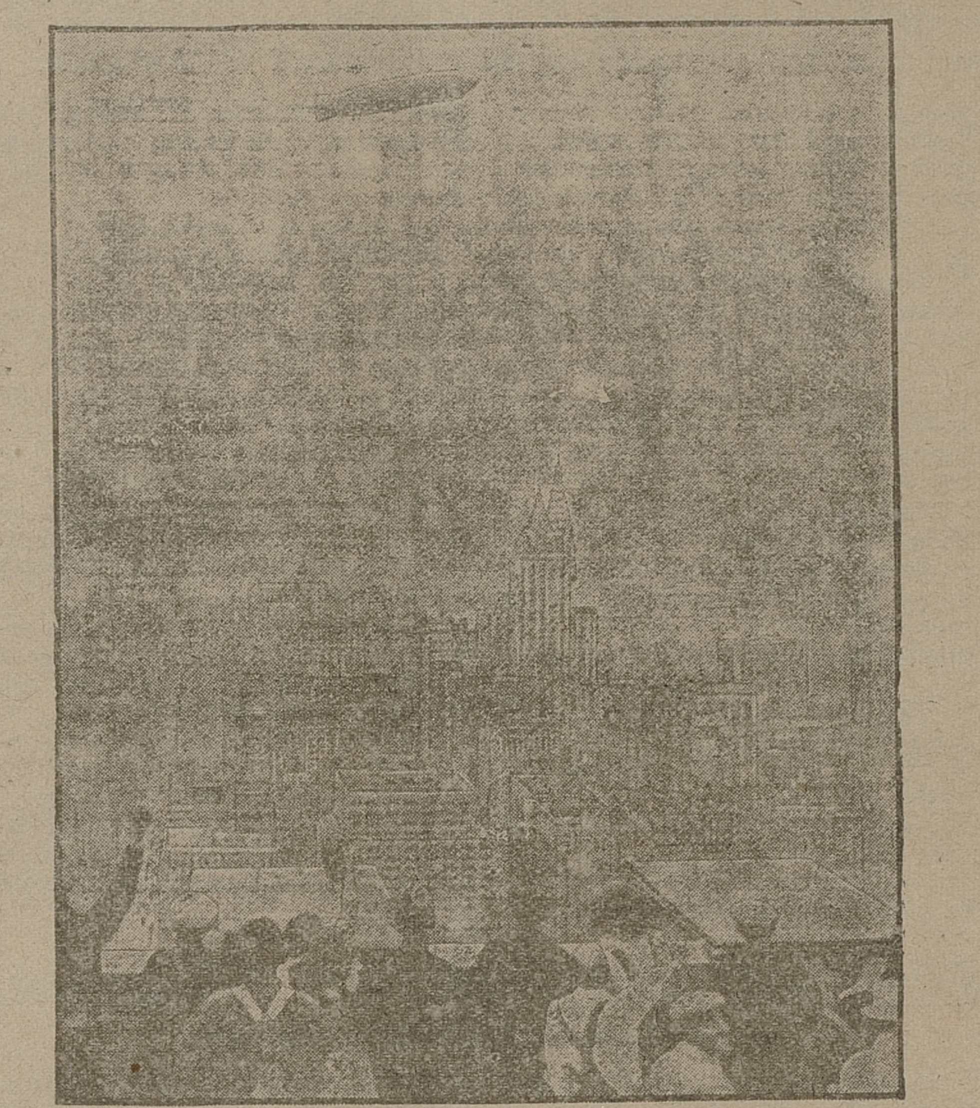
Bank Handlowy 117,—
Bank Polski 166,50—167,—
Bank spół. zarobk. 78.50
Spiess 136,—
Siła i Światło 128,00—129,—
Norblin 142,00—140,—
Ostrowieckie 85,50
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 11.9.

Żyto 24,00—25,00
Pszenica 38,00—40,—
Jęczmień przemiał. 25.00—26.—
Jęczmień browar. 28.50—31,50
Owies 21.50—23,50
Otręby żytnie 18.00—19.—
Otręby pszenne 19.50—20.50
Mąka żytnia 70% 38,00
Mąka pszenna 65,% 60.00—64.00
Rzepak 69.00—72.00
Groch Viktorja 56,—64,—
Groch Folgiera 47,—52,—
Słoma luźna 3,25—3,75
Słoma pras. 4.00—5.—
Siano pras. 10.00—12.—
Usposobienie na żyto i mąkę żytnią jest słabsze, na resztę spokojne.

Zeppelin w podróży naokoło świata.



Ilustracja nasza przedstawia lot Zeppelina nad Nowym Jorkiem w jego podróży naokoło świata.

Ucieczka potrójnego papy przed alimentami.

Trzy kochanki dyżurują na zmianę w korytarzu.

Przestań pan psocić, panie S. W tym wieku wartoby się ustatkować, albo przynajmniej wybrać sobie trwały przedmiot

uniesień i szałów,

a nie zawracać głowy łatwowiernym dziewicom.

Właściciel handlu win przy ulicy Dzikiej 17 w Warszawie, pan Szaja Imperjał, liczy ni mniej ni więcej tylko lat 64. W wolnych od zajęć chwilach

bałamuci dziewczęta!

I to w sposób tak rzeczowy, iż każda z nich, po pewnym czasie może pochwalić się potomkiem.

Nie wiemy dokładnie, ile ten człowiek przysporzył mieszkańców naszemu miastu. Jedno jest pewne, że sporo, bowiem w danej chwili ścigany jest

przez trzy kobiety

jednocześnie. Każda piastuje niemowlę, a wszystkie na gwałt chcą alimentów.

I tak: panna Gołda Adach pieści 10-miesięcznego chłopczyka imieniem Fajwel, panna Gucia Pines niańczy 6-miesięczną Cyrylę, a Sura Malec kołysze 3-miesięcznego Kubusia.

Ojcem tych dzieci

jest pan Imperjał,

choć przyznaje się tyklo do małego Fajwla. Co do alimentów, to woli nie poruszać tak drastycznego tematu.

Poszkodowane niewiasty utworzyły organizację bojową. Od paru dni

czatowały na bałamuta,

aż wreszcie wczoraj o godzinie 8-ej wiecz. zetknęły się z nim na Tłomackiem.

Rozegrała się walna bijatyka. Potórbowany Imperjał z rozdartym na plecach chałatem, ratował się ucieczką. Dopadłszy bramy, zbiegł do podziemi i

zamknął się w piwnicy.

Mściwe kobiety nie ustąpiły. Pomimo interwencji policjanta, zakwaterowały się w korytarzu piwnicznym.

Jak się dowiadujemy, Gołda Adach pozostała na noc. Rankiem ma ją zastąpić Gucia Pines. Postanowiły »wziąć« Imperjała głodem, ponieważ w piwnicy niema nic prócz

beczek i butelek

z winem, oblężony uwodziciel zachowuje się jak Noe po opuszczeniu Arki.

Wczoraj późnym wieczorem słyszano w podziemiach dzikie ryki. Widocznie papa Imperjał podpił sobie niezgorzej.

Przed okienkiem piwnicznym

gromadzą się

rozbawieni mieszkańcy domu. Oblężenie trwa, a kiedy się skończy — nie wiadomo,

BAGATELKA.

Gość do gospodyni domu: „Że też szanowna pani sama tak wszystko urządziła na przyjęcie gości, i gotowała, ładnie stoły nakrywała, sama usługiwała".

Gospodyni: „Bagatelka, dla kilku głupich gości".

LŻEJSZA KAAR.

— Co się tak spieszysz, chłopcze, do domu?
— Matka ma mnie wybić..
— I po to tak pędzisz do domu?
— Jeśli się spóźnię, to zamiach matki będzie mnie bił ojciec.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

ŚREDNIA zawodowa 3-letnia z prawami Męska Szkoła Handlowa T. Płockiego w Sosnowcu, Targowa 12, przyjmuje uczniów ze szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum.

Kupno i sprzedaż.

Zł. 5 — 6 POCZTÓWEK artystycznie wykonane w Zakładzie Fotograficznym M. Stelmaszczyk, Sosnowiec, Orla 4 — Telefon 6-11. Przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego.

SPRZEDAM plac w Zawierciu przy podjeździe do dworca ul. Wronia 1 — 2587 m. kw. Frontu 98 m. Piotrków, Towarowa 1 m. 2.

SZYNY BUDOWLANE i wąskotorowe drut do betonu, drut kolczasty do ogrodzenia, tregry używane, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welner w Będzinie, Modrzejowska 82.

Posady i prace.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski. Sosnowiec, Rybna 6.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek posady, inkasenta, woźnego, portjera. Łaskawe zgłoszenia do administracji dla poszukującego.

WOLNE MIEJSCA na dzień 12 września 1929 r.: Kowala sprężynowego 1, Zdun 1, Agentów na portrety, lustra i obrazy 6, Górników 10, Furmanów 2 Robotników kopalnianych 190, Służby domowej 15. Zgłaszać się do P. U. P. P. w Sosnowcu.

ROBOTNIK silny, młody, pracowity, znajdzie stałą pracę. Zgłosić się Sosnowiec, 1 Maja 21 w portjerni.

POTRZEBNA zaraz rutynowana sklepowa z branży cukierniczej lub kolonjalnej z kilkuletnią praktyką. Zgłoszenia z ofertami i referencjami, Sosnowiec, Piłsudskiego 25. A. K. Peucker.

ZDOLNYCH agentów handlowych poszukuje firma „Tranzyt", Sosnowiec, Teatralna 1.

POWAŻNA firma poszukuje kilku solidnych akwizytorów. Zgłoszenia osobiste do firmy „Erdeha" Katowice, pl. Wolności 9 III.

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek zajęcia najchętniej w biurze. Wykształcenie 6 klas gimnazjalnych. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „Inteligentny".

LOKALE

ODNAJMĘ pokój przy rodzinie składającej się z 2 osób, 2 samotnym panom, czynsz zgóry kwartalnie. Wiadomość Orla 14 Batko.

Zgubione dokumenty

BLOCH Haim zgubił dowód osobisty, wydany przez gminę Żarki.

ZGUBIONO kartę rzemieślniczą wydaną przez starostwo m. Będzina, data wystawienia 19.-9.-28 r. L. dz. 41115 Nr. Rej. 593 Markowicza Moszka-Lajba zam. w Tąpkowicach.

JAKÓB Seweryn zgubił kartę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów

MAJERCZYK Kalma zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Działoszyce. Znalazcę uprasza się o zwrot Sosnowiec, Targowa 10.

MIECZYSŁAW Tkacz zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu

ZA[illegible] Michał. Dolna 3 zgubił tymczasowy dowód osobisty, pozwolenie na broń krótką, weksel na 1000 zł. in blanco z własnym podpisem i 2 weksle na 500 zł. wystawione przez Sołdyna, weksle niniejsze unieważnia się, i rożne drobne dokumenty. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

HIL Wrona zgubił licencje i patent obnośny 5 b. wydany przez Izbę Skarbową w Sosnowcu. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem Warszawska 10. Hil Wrona.

JÓZEF Duda zgubił dowód osobisty kolejowy i bilet kolejowy wydane przez dyr Warszawską.

ROŻNE

DO wydzierżawienia w Wojkowicach Komornych osiem mórg pola w jednym kawałku. Zgłoszenia Czeladź. Probostwo.

W DNIU 3. 9. r. b. zgubiono na ul. Wapiennej portfel z książką wojskową, wydaną przez P. K. U. w Sosnowcu i dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie na imię Stanisława Nowakowskiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do administracji za wynagrodzeniem.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94